

Mieczysław Gogacz

Droga myślowa do filozoficznego zidentyfikowania człowieka

Studia Philosophiae Christianae 28/1, 7-18

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MIECZYŚLAW GOGACZ

DROGA MYŚLOWA DO FILOZOFICZNEGO ZIDENTYFIKOWANIA CZŁOWIEKA

1. Trzy sposoby określania człowieka. 2. Propozycja Platona. 3. Propozycja Arystotelesa. 4. Propozycja św. Tomasza: a) Rozpoznanie struktury człowieka, b) Zależności między elementami struktury człowieka, c) Człowiek jako osoba, d) Tomistyczne określenie człowieka. 5. Ze-stawienie sposobów identyfikowania człowieka.

1. TRZY SPOSOBY OKREŚLANIA CZŁOWIEKA

Aby dojść do ustalenia, kim jest człowiek, trzeba najpierw rozważyć — stosowane w antropologii filozoficznej — trzy główne sposoby identyfikowania człowieka. Z kolei należy wybrać jeden z tych sposobów i stosując go przejść wyznaczoną przez ten sposób drogę myślową, która doprowadza do określenia i zidentyfikowania człowieka. Okazuje się jednak, że każda z tych trzech dróg identyfikacyjnych prowadzi do zasadniczo różnych odpowiedzi na pytanie, kim jest człowiek. Zasadą wyboru sposobu identyfikowania człowieka powinna więc stać się zgodność ujęcia z tym, kim jest człowiek, udostępniający się nam w bezpośrednim poznaniu.

Materiałem wyjściowym i przedmiotem, który poddajemy zabiegowi identyfikowania człowieka, są pierwsze informacje o człowieku, uzyskane właśnie w bezpośrednim poznaniu.

W tym bezpośrednim poznaniu ujmujemy człowieka najpierw jako zespół fizycznych cech, takich np., jak kształt, wymiary, kolory. Zarazem zdajemy sobie sprawę, że człowiek cierpi i myśli, pracuje i tworzy. Widzimy ponadto, że wszystkie te cechy i działania człowieka stanowią jeden, odrębny obszar, który jest realną całością, tym właśnie człowiekiem. Nie jest bowiem złudzeniem, fikcją, pojęciem. Jest realny i odnosi się do nas z wiarą i miłością, czasem nieufnie lub z nie-nawiścią, chroni nas lub niszczy, rodzi się, żyje, umiera.

Każdy człowiek bez większego wysiłku uzyskuje tę sumę informacji i określa nią człowieka. Powtórzmy, że te uzyska-

ne informacje, gdy poznający je uporządkuje, są następujące: suma cech fizycznych, jedność obszaru doznań i oddziaływań, realność.

Okazuje się jednak, że te informacje nie pozwalają na odróżnienie człowieka np. od zwierzęcia, które też jest sumą cech fizycznych, jednością obszaru doznań i oddziaływań, realnością.

Te dwa fakty: człowiek i zwierzę, uczą najpierw najprostszego zabiegu badawczego, którym jest porównanie.

Trzeba tu dodać, że wynikiem porównania jest określenie miejsca lub pozycji, wprost statusu człowieka wśród zwierząt przez wskazanie na różnicę lub podobieństwo, nazywane wartością. Jest to zabieg oceniający. Często jednak błędnie uważa się porównanie za sposób rozpoznawania lub identyfikowania, czym coś jest.

Pytamy więc, kim jest człowiek. Pytanie to oznacza, że chcemy rozpoznać w człowieku to, co go wyróżnia, co ważne, pierwsze, wprost w nim istotne. Pytamy o istotę człowieka.

Do uzyskania odpowiedzi na pytanie o istotę nie wystarczy metoda porównania. Stosowano więc inne zabiegi badawcze. Najwyraźniejsze, zmieniające rozumienie człowieka, sposoby identyfikowania jego istoty zaproponowali trzej autorzy: Platon, Arystoteles, św. Tomasz z Akwinu. Te sposoby to metody zinterpretowania uzyskanych w bezpośrednim poznaniu informacji o człowieku.

Zasygnalizujemy krótko, że Platon proponuje, by uznać za człowieka to, co bezpośrednio w nim poznajemy. Arystoteles głosi, że człowiekiem jest podmiot tego, co bezpośrednio poznajemy. Według św. Tomasza człowiekiem są pierwsze w nim, konstytuujące go elementy strukturalne, gdyż podmioty bezpośrednio poznawanych cech są późniejsze, wtórne.

Rozważmy więc proponowane kolejno przez Platona, Arystotelesa i św. Tomasza, trzy główne sposoby identyfikowania człowieka.

2. PROPOZYCJA PLATONA

Według Platona i z kolei według całej tradycji platońskiej, która trwa do naszych czasów, człowiek jest tym, co w nim bezpośrednio poznajemy. Jest więc albo sumą cech, albo jednym i jednolitym obszarem doznań i oddziaływań, albo jest realnością. To „albo”, czyli skutek uznania dowolnej cechy za czynnik wyróżniający człowieka, ma źródło w tym, że podmiot poznający wskazuje na element dominujący w człowie-

ku i tworzy tak zwany sens człowieka, gdyż niezależna od czynności poznania istota, różna od cech człowieka, znajduje się poza człowiekiem. Stanowi bowiem tylko jego zewnętrzny model, wzór, ogólną ideę.

W tradycji platońskiej ostatecznie umawiamy się, że dana struktura bytowa jest człowiekiem. W tej tradycji formułuje się więc wiele dowolnych koncepcji człowieka, gdyż prawdę o człowieku, jako stanowiący człowieka sens, konstruuje poznający intelekt. Fenomenologowie dopowiedzą tu, że człowiek jest tym, czym jest dla mnie.

Wymieńmy też kilka innych, platonizujących koncepcji człowieka. Poznajemy człowieka np. jako zespół cech fizycznych, jest on więc w tworzonej naszym poznaniem jego istocie zespołem cech lub części fizycznych (np. La Mettrie, materializm gnozeologiczny). Poznajemy człowieka jako myślącego, jest on więc myślą jako procesem (Hegel), myślą jako świadomością (Descartes), myślą jako zagęszczeniem (Teilhard de Chardin), myślą jako podłożem, nazywanym duszą (Platon, św. Augustyn, Henryk z Gandawy). Jest przeżyciem (Jaspers), zespołem możliwości ogarniętych czasem (Husserl), procesem wyłaniania się z nicości i powrotem do niej (Heidegger).

Dodajmy, że tradycję platońską wzbogacono dwoma znaczącymi uzupełnieniami, które pozwoliły na tworzenie nowych koncepcji człowieka. Autorami tych uzupełnień są Plotyn i Kant.

Plotyn wprowadził liniowe uszeregowanie wszystkiego, co jest. Utworzył z tego hierarchiczny wszechświat, którego pierwszym punktem jest jednia, a krańcem wielość. W tej całości człowiek jest środkową częścią kosmosu, oddzielającą świat duchów od świata struktur materialnych. Jest duszą na granicy tych dwóch światów (*anima in horizonte*). Określanie człowieka polega tu na porównywaniu go z całym wszechświatem. Głosi się więc, że człowiek jest częścią kosmosu. Często też utożsamia się człowieka z duszą kosmosu.

Podajmy kilka przykładów. Człowiek skupia trwanie i zmienność (św. Augustyn), skończoność i nieskończoność (*Księga o przyczynach*). Jest skutkiem wpływu sfery duchowej na sferę czasu (Proklos, Marsylio Ficino).

Kant powtórzył Platona i dodał, że bytowa zawartość człowieka nie jest poznawalna. Można określić człowieka jedynie przez to, do czego się odnosi. Powstały więc teorie, według których człowiek jest odniesieniem do idei, do Boga, do czło-

wieka, do świata, do wartości, do kultury, do społeczeństwa, do samego siebie. Człowiek jest relacją. Dominuje dziś teoria, że człowiek jest relacją do wartości, które zawsze są celem, zadaniem, oceną. Taka teoria wynika z porównywania i nie jest wynikiem zidentyfikowania, kim jest człowiek.

3. PROPOZYCJA ARYSTOTELESA

Arystoteles i arystotelicy odrzucają platoński sposób identyfikowania człowieka oraz kwestionują platonizujące ustalenia, kim jest człowiek. Arystoteles i arystotelicy głoszą, że to, kim jest człowiek, wyraża jego istotą, która znajduje się w człowieku. Tej istoty nie konstytuuje nasze poznanie. Jest ona niezależnym od poznania podmiotem tego, co bezpośrednio poznajemy. Na tym podmiocie wspierają się cechy fizyczne człowieka, jedność obszaru doznań i oddziaływań, jego realność.

Ponieważ cechy są różnorodne, nawet wykluczające się, ich podmiot musi być niezdeterminowany, nieokreślony. Arystoteles nazywa go nieokreśloną materią w obszarze jednostkowego, a więc określonego człowieka. Ponieważ człowiek jest jednak określony mimo nieokreślonej w nim materii, jest w nim powód określenia, nazywany formą. Człowieka więc w jego istocie stanowi forma i materia. Forma, nazywana też duszą, pochodzi z materii. Mimo tego pochodzenia dusza jest niezniszczalna, gdyż dołączył się do niej intelekt, wnikający w duszę ze sfery nadksiężycowej, zbudowanej z wiecznego tworzywa. Udzielił duszy cechy wiecznego trwania.

Koncepcja Arystotelesa nie jest dziś stosowana. Dziedziczymy ją w wersji trzynastowiecznego awerroizmu łacińskiego.

Twórca werroizmu, Siger z Brabancji, uważa, że człowiek jest materią i pochodzącą z materii zniszczalną formą. Jest dosłownie zwierzęciem. Jednak oddziałuje na człowieka wspólna dusza ludzkości. Jej wpływ przejmujemy w tworzone przez nas wobrażenia. Człowiek ginie w chwili śmierci. Trwa jedynie we wspólnej duszy wspólne myślenie ludzkości.

Awerroistyczna koncepcja człowieka ma dziś postać tezy, że ciało i dusza człowieka po jego śmierci pozostają w kosmosie, że trwa tylko myślenie, nazywane świadomością, że naprawdę człowiekiem jest tylko świadomość.

W awerroizmie połączono wątki arystotelesowskie z platońskimi: cecha uzyskała pozycję istoty. Świadomość jest przecież tylko zespołem umysłowych działań.

Połączenie arystotelesowskiej tezy o człowieku jako kompozycji duszy i ciała z platońską tezą, że człowiek jest świadomością, która tworzy się w duszy i ciele, a po naszej śmierci staje się prawdziwym człowiekiem, głosi wielu współczesnych autorów.

Uwyraźnijmy głównie pogląd K. Rahnera i L. Borosa, gdyż wspiera się na ich tezie, a przez nich na myśli Heideggera, dominująca dziś w katolicyzmie eschatologia.

K. Rahner powtarza za Arystotelesem, że człowiek jest formą i materią. Forma jako dusza jest przyczyną ciała. Materia jako ciało jest częścią przyrody. W chwili śmierci ciało rozpada się i pozostaje w materialnym kosmosie. Dusza przestaje być formą części przyrody i staje się formą całej materii kosmosu. Natomiast rezultaty życia człowieka, jego myśli i decyzje konstytuują się w pełnię osobowej rzeczywistości i stają się prawdziwym człowiekiem, który trwa po śmierci.

L. Boros uważa, że śmierć współtworzy człowieka podczas jego życia. Jest w człowieku niepełnością działań: nie osiągamy najważniejszych celów, nie poznajemy w pełni świadomie, nie doznajemy trwałej miłości. Śmierć uwalnia od ograniczeń. Człowiek osiąga bytową dojrzałość: pełną świadomość, pełną wolność, rozstrzygnięcie swego losu w spotkaniu z Bogiem.

Temat świadomości wyznacza nie tylko różnorodne koncepcje człowieka, lecz także osobną tradycję kartezjańską.

Kartezjusz utożsamiał świadomość z człowiekiem. Wyróżniał w niej zachowania czynne, które nazwał wolą, i zachowania bierne, nazwane intelektem.

Freud odróżnił nieświadomość (*id*), podświadomość (*ego*), świadomość (*superego*). Świadomość jest naszym konfliktowym uwikłaniem się w otaczający nas świat. Podświadomość jest sferą stłumień, powodowanych przez świadomość nie poddającą się światu. Nieświadomość to popęd, którego realizacja napotyka w świecie na przeszkody, powodujące stłumienia. Odczytanie stłumień, różnicy między *id* i *superego*, stanowi zabieg terapeutyczny.

Husserl głosił, że ruch świadomości konstytuuje przedmiot i podmiot, a więc świat i człowieka, tworząc ich sens. Nie istnieje bowiem sama świadomość i osobny od nas świat.

Wcześniej Kant wyjaśniał, że kategorie i idee, tworzone przez podmiot, scalające doznania zmysłowe, łączą świat z człowiekiem.

Według Heideggera podmiot ustawia przed sobą przedsta-

wienia i jednoczy je w obraz świata. Z tego obrazu świata wyłania się człowiek jako podmiot i jako scena, na której rozgrywa się dramat świata i dramat człowieka: życie codzienne, sposoby poznania, relacje z kimś drugim, głównie fakt śmierci. W perspektywie śmierci można najwyraźniej określić człowieka. To określenie dokonuje się w słowie. Inaczej mówiąc, słowo tworzy człowieka, ustanawia człowieka w mowie. Z tego względu tylko poezja daje odpowiedź na pytanie, kim jest człowiek.

Ricoeur: podmiot ustanawiający się w środku mowy przez odniesienie do celu, jest polem egzystencjonalnym, które wypełnia moja refleksja zinterpretowaniami symboli. Stanowią one kulturę, która jest utrwaleniem w mowie historycznego doświadczenia świata przez człowieka jako gatunek. Podmiot jest więc procesem, który tworzy się i dojrzewa w kulturze, a kończy się w momencie śmierci.

4. PROPOZYCJA ŚW. TOMASZA

Tradycję platońską i arystotelesowską dystansuje św. Tomasz. Uważa, że człowieka nie konstytuuje to, co bezpośrednio poznajemy, ani nie konstytuuje go podmiot bezpośrednio poznanych cech. Głosi, że człowieka stanowią pierwsze elementy strukturalne, powodujące jego realność i istotową identyczność, nazywane istnieniem i istotą, na których wspierają się podmioty cech, doznań i oddziaływań, także jedność i realność.

Ustalenia św. Tomasza kontynuuje tomizm i proponuje je jako prawdę o człowieku, jako zgodne z bytową zawartością człowieka rozstrzygające wyjaśnienie, kim jest człowiek.

A) ROZPOZNANIE STRUKTURY CZŁOWIEKA

Odnieśmy tomistyczny sposób identyfikowania człowieka do wciąż powtarzającego się zespołu informacji, uyzskiwanych w bezpośrednim poznaniu.

Najpierw poznajemy cechy fizyczne człowieka. Aby jednak człowiek posiadał te cechy, musi już być realny, musi istnieć. Pierwszy jest więc w nim powód realności, nazywany istnieniem. Wtórny jest podmiot cech, nazywany materią, podmiot zarazem określony przez formę, czyli zasadę wyjaśniającą człowieczeństwo człowieka.

Kolejność w poznaniu jest więc odwrotna do kolejności w bytowaniu. Człowieka stanowi i zapoczątkowuje istnie-

nie, a zarazem wywołana w nas przez to istnienie istota, która jest formą i materią. Istnienie jest w człowieku powodem realności, bez której nie ma człowieka. Forma, współstanowiąca istotę, jest powodem tożsamości i razem z niematerialną podstawą recepcji innych bytów, czyli z intelektem i wolą, jest niematerialną duszą. Materia w istocie człowieka jest podstawą cech jako przypadłości fizycznych i razem z układami tych przypadłości współstanowi ciało ludzkie.

Tak właśnie w tomizmie identyfikuje się strukturalne elementy człowieka, wyjaśniające i uzasadniające to, co bezpośrednio poznajemy.

B) ZALEŻNOŚCI MIĘDZY ELEMENTAMI STRUKTURY CZŁOWIEKA

Zastosujmy teraz wyjaśnienia tak zwane genetyczne. Chodzi tu o ustalenie, co od czego pochodzi.

Istnienie człowieka, jako w nim zawarty powód jego realności, jest głęboko związane z istotą. Jest od niej zależne. Nie jest więc samoistne, samo z siebie. Wymaga zewnętrznej przyczyny. Tą zewnętrzną przyczyną może być albo niebyt, albo realny byt. Niebyt nie działa, niczego nie powoduje, gdyż jest wykluczeniem realności. Działa byt. Istnienie nie pochodzi z niebytu, jego więc przyczyną jest byt. Ten byt powodując istnienie jest wyłącznie istnieniem, gdyż przyczyna jest tym, co sprawia. Jest Istnieniem Samoistnym, które stwarza zawarte w nas, urealnijające nas istnienie. Stwarza je, gdyż stwarzanie polega na powodowaniu lub sprawianiu istnienia w taki sposób, że to istnienie co do natury wyprzedza wszelkie inne tworzywa człowieka i czyni je jego realnymi współpryncypiami.

Stworzone istnienie urealnia całą zawartość istoty jako formę i materię. Powoduje je. Dopuszcza zarazem wpływ otaczających substancji, dzięki którym istota przekształca się na ich miarę w duszę i ciało.

Dusza nie zawiera w sobie materii. Substancje więc, które wyznaczają jej ustrukturowanie, są także niematerialne.

Ciało jest najpierw materią. Jest ona jako możliwość, przeniknięta rozciągłością, podstawą procesu rozwoju ciała. Ten proces polega na powodowanym przez substancje otaczające tworzeniu się przypadłości jako struktur niesamodzielnych, wymagających aktywizowania. Substancje otaczające ponadto przenikają ciało w jego warstwie przypadłości, aby je aktywizować. Rejestrujemy te substancje w tak zwanym posta-

ciowym ujęciu ciała. Sterowanie ich obecnością w ludzkim ciele nazywa się leczeniem. Dodajmy, że dusza organizuje te wpływające na ciało i przenikające je substancje w swoisty model ciała, nazywany ciałem zewnętrznym, zbudowanym z *materia praejacens* (materia warunkująca budowę ciała).

Istnienie więc, aktualizujące w nas duszę, zarazem dopuszcza łączenie się w organizmie matki kodów genetycznych, dostarczonych przez ojca i matkę. Dopuszcza zapłodnienie, które jest poczęciem się całej ludzkiej kompozycji z istnienia i istoty jako duszy i ciała. Dusza i ciało są pełne w swych wyznaczających je pryncypiach. Są niepełne w przypadłościowych uzupełnieniach. Aby dusza i ciało uzyskały te uzupełnienia, rodzice i inne substancje, które otaczają poczęte dziecko, muszą oddziaływać całą swą bytową zawartością. Dusza poczętego człowieka przejmuje miłość, naszą wiarę i nadzieję. Ciało przejmuje fizyczne bodźce ruchu, wzrostu, wymiarów, jakości.

C) CZŁOWIEK JAKO OSOBA

Poczęty człowiek, każdy człowiek od momentu poczęcia aż do chwili śmierci, jest zarazem osobą.

Osoba jest zawsze jednostkowym bytem, w którego istocie akt istnienia, współstanowiący z tą istotą byt jednostkowy, wyzwała rozumność. Przejawy istnienia osoby powodują nawiązywanie się między osobami relacji: miłość pojawia się między przejawianą realnością, wiara wspiera się na udostępnianiu się sobie osób jako ich prawdzie, nadzieja jest sytuowaniem się osoby w miłości i wierze. Chroni te relacje rozumna działalność intelektu i woli jako przejawów istoty, odbierających prawdę i dobro. Wierność intelektu prawdzie i wierność ze strony woli dobru usprawnia nas w mądrości.

Znaczy to, że człowiek jako osoba reaguje na miłość i odniesie się miłością do innych osób, że ufa i oczekuje miłości i wiary, że przejawia rozumność i wolność, gdy dzięki tym odniesieniom z naszej strony uzyska i rozwinięte przypadłościowe uzupełnienia, stanowiące w duszy intelekt i wolę, a w ciele właściwe ukonstytuowanie organów, ich ruch, wzrost i jakości, właściwą harmonię i funkcjonowanie.

D) TOMISTYCZNE OKREŚLENIE CZŁOWIEKA

Kim więc jest człowiek? Jest osobą. Jest urealnioną przez zapoczątkowujące go istnienie bogatą kompozycją istotową

z duszy i ciała. W duszy przejawiają się bezpośrednie podmioty cech lub działań duchowych, intelekt dla poznania i wola dla decyzji, nazywane władzami duchowymi. W ciele tworzą się bezpośrednio podmioty cech i działań cielesnych, zmysły dla poznania zmysłowego i sfera pożądawcza dla uczuć. Istnienie swymi przejawami, a mianowicie realnością, prawdą i dobrem, wyzwała odniesienia osobowe, które są miłością, wiarą i nadzieją. Gdy te odniesienia się utrwały, chronione działaniami intelektu i woli, tworzona przez człowieka kultura staje się humanistyczna. Realizuje się w niej nasze życie, godne ludzi.

5. ZESTAWIENIE SPOSOBÓW IDENTYFIKOWANIA CZŁOWIEKA

Według Platona i platoników człowieka stanowi to, co w nim bezpośrednio poznajemy. Wszystko więc, co w nim poznajemy, uważamy za elementy konstytutywne, gdyż istota człowieka znajduje się poza człowiekiem. Z czasem uzupełniono to ujęcie przez wprowadzenie liniowego układu cech. Jedną z cech, przede wszystkim jedność, uznano na początek linii, a tym samym za element pierwszy w każdym zwielokrotnieniu, stanowiącym człowieka. Rozwinięto to w tezę, że swoim poznaniem tworzymy sens człowieka, czyli określamy, kim jest, wskazując na jedną z cech, którą uznajemy za istotną. Z kolei zaprzeczono poznawalności istoty i uznano, że człowiek jest relacją do czegoś poza nim, że jest głównie odniesieniem do celu, ocen, wartości. Człowiek stał się odniesieniem do wskazanych przez poznanie struktur, tworzonych przez naszą myśl. Dziś, utożsamiając człowieka ze świadomością, wypełnia się go jedynie wiedzą, konstytuującą się jako człowiek w środku mowy.

Arystoteles, rozważając niedokładności ujęć platońskich, uważa, że istota człowieka znajduje się w człowieku i że stanowi ją podmiot tego, co bezpośrednio poznajemy. Tym podmiotem jest dusza rozumna dla działań intelektualnych i materia dla cech i działań cielesnych. Dusza rozumna i ciało stanowią samodzielną istotę ludzką, tożsamą z całym człowiekiem. W tę propozycję wniesiono tendencję awerroistyczną, według której dusza człowieka nie jest rozumna i że intelekt tożsamy z duszą jest wspólny dla całej ludzkości. Człowiek jest raczej zwierzęciem, które tworzy wyobrażenia. W wyobrażeniach człowieka znajdują się wpływy wspólnego intelektu. Dziś głosi się często, że człowiek jest wyłącznie sumą działań duchowych, intelektualnych i wolitywnych, które po

śmierci jako oddzieleniu się w człowieku duszy od ciała kon-
stytuują się w dojrzałą osobę ludzką. Suma tych działań jest
świadomością. Ukazywanie człowieka jako świadomości do-
prowadza do tezy, że człowieka stanowi wiedza.

Według św. Tomasza człowieka stanowią pierwsze w nim,
zapoczątkowujące go elementy strukturalne. Są nimi istnienie
i istota. Istnienie jest pryncypium urealnającym. Istota jest
pryncypium identyfikującym człowieka. Stanowi istotę dusza
i ciało. Istota jako dusza jest pryncypium podmiotów pozna-
nia i decyzji, intelektu i woli. Istota jako ciało jest pryncy-
pium podmiotów poznania zmysłowego i podmiotów zmysło-
wego pożądania. Ze względu na posiadanie intelektu człowiek
jest osobą. Przejawy istnienia osoby powodują wiązanie się
osób relacjami miłości, wiary i nadziei.

W tradycji platońskiej dominuje dodawanie cech, zwykły
ich opis lub relacje między cechami jako sposób identyfiko-
wania człowieka.

W tradycji arystotelesowskiej występuje odróżnianie przy-
czyn od skutków, zarazem tego, co pierwsze, od tego, co wtór-
ne, zależne od pierwszego i podmiotowane w pierwszym. Po-
zwala to na zidentyfikowanie istoty człowieka i cech czło-
wieka, podmiotowanych w istocie.

W tradycji tomistycznej trzeba najpierw zidentyfikować w
człowieku akt i możność jako stanowiące człowieka pryncy-
pium urealniania i różne od niego pryncypium tożsamości.
Te pryncypia bliżej określa się przy pomocy odniesienia do
nich różnicy między przyczyną i skutkiem. Trzeba z kolei
odróżnić przyczyny wewnętrzne człowieka od jego przyczyn
zewnętrznych. Wskazywanie na przyczyny zewnętrzne wy-
maga stosowania ich układu istotowego, a nie liniowego. Trze-
ba też odróżnić człowieka i każdy byt od przejawów jego
istnienia i od przypadłości, podmiotowanych przez istotę,
a przede wszystkim ujęcie poznawcze od realnego bytowania.
Należy też zaznaczyć identyfikowanie człowieka od skutków,
a nie od stanowiących go przyczyn, tożsamych z zapoczątko-
wującymi go pryncypiami. Uzyskane ujęcie człowieka należy
sprawdzać zgodnością tego ujęcia z realnym bytowaniem,
a nie z myśleniem o człowieku. Tak zidentyfikowany czło-
wiek jawi się jako osoba, która przez wiązanie się miłością
z innymi osobami i korzystając z mądrości sytuuje się w hu-
manizmie i religii.

IDENTIFICATION PHILOSOPHIQUE DE L'HOMME

Résumé

L'identification est la reconnaissance de ce qu'est une chose et du fait qu'elle est.

Donnons un bref aperçu des modes selon lesquels s'acquièrent les affirmations portant sur l'homme en tant qu'homme.

Dans la tradition platonicienne, la manière d'acquérir des affirmations métaphysiques qui traitent donc de ce qu'est quelque chose consistait à prendre ce que nous connaissons immédiatement pour l'essence des choses. C'est ainsi, par exemple, que la forme, la composition, l'unité devinrent l'essence de la chose.

Dans la tradition aristotélicienne, par contre, on chercha pour ces éléments que nous connaissons un support immédiat. De cette manière, Aristote découvrit la puissance, dont il fit un élément premier qui, dans la substance, s'imposa comme la source des formes. Il s'embrouilla dans le problème de l'éternité de la matière et dans la thèse peu convaincante de la dépendance de la matière à l'égard de la forme.

Thomas d'Aquin mit plus soigneusement à profit la conception selon laquelle ce que nous connaissons ou, plus exactement, ce que nous apprenons en connaissant un être, se trouve être proportionnel à la nature des facultés cognitives, donc proportionnel aux modes de connaissance. Les thèses sur la manière de connaître ne peuvent être des thèses portant sur l'essence des êtres. Thomas estimait, en même temps, que la connaissance nous fournit de larges informations sur l'objet connu. Il s'agit simplement de savoir quels matériaux prendre pour premier objet de l'analyse métaphysique. Ce savoir et cette compétence caractérisent, précisément, les philosophes.

L'analyse des accidents physiques n'a d'autre résultat que les sciences particulières. En effet, c'est l'objet qui décide du type de science, et non pas seulement la méthode. L'analyse des propriétés transcendantes, telles que l'unité, la distinction, la réalité, mène à la métaphysique ce qu'avait déjà su Platon, mais dont Aristote n'avait pas le sens exact. Néanmoins, nous ne pouvons pas entamer l'analyse à partir de l'unité comme le fit Platon. Pareil point de départ conduit au monisme. Il faut prendre, pour point de départ des analyses métaphysiques, la distinction et, par le fait même, le principe de non-contradiction, lequel embrasse la distinction. Ceci nous situe dans le pluralisme, tel qu'il nous est révélé par des êtres individuels distincts. Les résultats de l'analyse portant sur la distinction, il nous faut les mettre en liaison avec les informations concernant l'être, qui sont fournies par tous les quatre principes.

Les principes premiers nous informent qu'un être individuel est distinct, réel et unique, constitué de ce qu'il est. Chaque être saisi par nous dans notre connaissance est ainsi, donc nous pouvons affirmer la même chose à propos de l'homme.

L'homme est un être distinct, réel, particulier, unique, constitué de ce qu'il est grâce à l'acte qui l'identifie.

Nous découvrons que l'homme est existence et essence. Ensuite, nous découvrons que, dans cette essence, l'act d'exister a—sous l'influence de causes finales qui sont extérieures à l'égard de l'homme — actualisé la forme et la matière. C'est la possession d'une forme, potentialisée de par la sphère intellectuelle, et la possession d'une matière qui font de l'homme un homme